

*Dariusz Jarosz*

## EMERYCI W PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ POLSKI GOMUŁKOWSKIEJ\*

Sytuacja emerytów i rencistów w Polsce po 1945 r. to problem badawczy, który przykuwał przede wszystkim uwagę specjalistów zajmujących się polityką społeczną i socjologów. Historycy dziejów najnowszych zajmowali się nim rzadko. To, co stało się przedmiotem ich zainteresowań to przede wszystkim

---

\* Niektóre wątki tego studium w wersji skróconej zostały przedstawione na konferencji „Ludzie starzy w rodzinie i społeczeństwie na ziemiach polskich od XVIII do XX wieku (na tle porównawczym)”, zorganizowanej przez Zespół Historii Społecznej Polski XIX i XX wieku Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego w dniach 9–10 lutego 2012 r. Wyjaśnienia wymagają używane w tym szkicu pojęcia emerytura i renta. W języku powojennych aktów prawnych z zakresu systemu ubezpieczeń społecznych renta starcza po raz pierwszy została nazwana emeryturą w ustawie z 1968 r. (choć występuje w nich określenie: ubezpieczenie emerytalne). Wcześniej traktowano ją na równi z rentą dla inwalidów. Starość była więc uznawana za domniemane inwalidztwo, choć zasada ta nie zawsze była konsekwentnie stosowana w polskim systemie ubezpieczeniowym. Mimo to, w tym studium, mając świadomość współczesnego sposobu rozumienia pojęcia emerytura, używam go dla określenia pewnego typu świadczenia (na wypadek utraty zdolności do pracy z powodu podeszłego wieku), uzyskiwanego przez cały analizowany okres, tj. nawet wówczas, kiedy formalnie nie występowało pod tą nazwą w polskim systemie prawnym. W praktyce systemy ubezpieczenia społecznego dopuszczają dla chcących i mogących nadal pracować możliwość dalszego zatrudnienia, zwykle w ograniczonym zakresie i przy zmniejszonym świadczeniu. To właśnie emeryci (i emerytury) stanowią główny przedmiot moich zainteresowań. Różnymi typami rencistów i rent (inwalidzkie, rodzinne, wypadkowe) zajmuję się wtedy, gdy trudno je oddzielić od kwestii emerytów (tak jest przede wszystkim w wypadku wielu badań socjologicznych i statystycznych, dotyczących warunków bytowych tych grup, często traktowanych jako całość). Oznacza to, że w tym tekście używam pojęcia emerytura na określenie pewnego typu renty (starczej); użycie łącznie pojęć: renta i emerytura znamionuje to, co w terminologii używanej do 1968 r. oznaczało wszystkie rodzaje rent w ówczesnym systemie ubezpieczeń społecznych. Zob. m.in.: W. Muszalski, *Ubezpieczenie społeczne. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2004, s. 172–174. Zabieg ten nie mógł z przyczyn oczywistych dotyczyć cytatów z dokumentów wytworzonych w analizowanym okresie. Zgodnie z ówczesną terminologią do 1968 r. emeryt otrzymywał rentę (starczą) i taka terminologia jest w nich używana.

system ubezpieczeń społecznych i jego przemiany<sup>1</sup>. Tymczasem dorobek przedstawicieli tych dziedzin pokrewnych jest pokaźny. Oprócz zainteresowań, będących efektem ciekawości badawczej, wynikało to m.in. z faktu, że kwestia położenia emerytów i rencistów ze względu na jej wagę w polityce społecznej państwa interesowała władze państwowe i partyjne. Badania, ekspertyzy naukowe dotyczące tego tematu towarzyszyły kolejnym projektom reformy systemu emerytalno-rentowego. Wiedza na temat ich położenia pozwalała zorientować się, jaki był zasięg społeczny ubóstwa, które tę grupę szczególnie często dotykało.

Mankamentem tego typu analiz była przede wszystkim ich niesystematyczność oraz dalece ograniczony zakres chronologiczny i problemowy. Dotyczy to przede wszystkim okresu do 1970 r. Poza pionierskimi badaniami warunków życia rencistów, przeprowadzonymi w 1948 r., w zasadzie nie dysponujemy szerszą i bardziej usystematyzowaną wiedzą na temat ich położenia w latach stalinizmu i przez większość okresu gomułkowskiego. Pierwsze szeroko zakrojone studia nad problematyką dotyczącą ludzi starych (a zatem nie tylko emerytów i rencistów) w okresie PRL zostały przeprowadzone w 1967 r. przez zespół naukowców z Instytutu Gospodarstwa Społecznego, skupionych wokół Jerzego Piotrowskiego<sup>2</sup>.

W tej sytuacji próba podjęcia problemów przynależnych do historii społecznej emerytów w Polsce gomułkowskiej wymagała dokonania kwerendy archiwalnej, która objęła przede wszystkim materiały zgromadzone w Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Polskiego Radia i Telewizji. Pewne przyczynki na ten temat można odnaleźć w prasie fachowej, ogólnoinformacyjnej i społeczno-kulturalnej. Przedstawione poniżej ustalenia prezentują najważniejsze efekty tych poszukiwań badawczych.

### **Społeczno-demograficzne oblicze starości w Polsce gomułkowskiej**

Na wstępie rozważań na temat sytuacji społecznej emerytów w Polsce gomułkowskiej, konieczne wydaje się uściślenie podstawowych informacji dotyczących liczebności i składu społecznego tej grupy. Przede wszystkim jednak należy określić wielkość społeczności ludzi starych w Polsce. Wśród wielu kryteriów

---

<sup>1</sup> W tym nurcie mieszczą się takie prace, jak np.: *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1991 (odpowiednie części dotyczące okresu po 1945 r.); L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechne ubezpieczenie emerytalne*, Warszawa 1983; W. Muszalski, *Zatrudnienie a ubezpieczenie społeczne*, Warszawa 1992. Podobny charakter mają przyczynki, publikowane w latach 1983–1994 na łamach periodyku „Studia i materiały z historii ubezpieczeń społecznych w Polsce”. Ujęcie pogłębione, pokazujące polski system ubezpieczeń społecznych na szerszym tle regionu – zob. T. Ingot, *Welfare States in East Central Europe 1919–2004*, Cambridge 2008.

<sup>2</sup> J. Piotrowski i in., *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973.

służących do jej wyodrębnienia w tym studium przyjęto pojęcie tzw. wieku poprodukcyjnego, obejmującego mężczyzn od 65 roku życia i kobiety od 60 roku życia (tabela 1).

Tabela 1

## Ludność w wieku poprodukcyjnym\* w Polsce 1956–1970

Lata	Ogółem ludność Polski w tys.	W tym w wieku poprodukcyjnym					
		Razem		Mężczyźni		Kobiety	
		W tys.	% ogółu ludności	W tys.	% ogółu ludności w wieku poprodukcyjnym	W tys.	% ogółu ludności w wieku poprodukcyjnym
1956	28 080	2064	7,3	599	29,0	1465	71,0
1957	28 540	2128	7,5	615	29,0	1513	71,0
1958	29 000	2221	7,7	625	28,1	1596	71,9
1959	29 480	2302	7,8	647	28,1	1655	71,9
1960	29 795	2380	8,0	664	27,9	1716	72,1
1961	30 133	2466	8,2	695	28,1	1771	71,9
1962	30 484	2570	8,4	725	28,2	1845	71,8
1963	30 940	2697	8,7	760	28,2	1937	71,8
1964	31 339	2810	9,0	804	28,6	2006	71,4
1965	31 551	2922	9,2	847	29,0	2075	71,0
1966	31 811	3056	9,6	893	29,2	2163	70,8
1967	32 163	3208	10,0	941	29,3	2267	70,7
1968	32 426	3350	10,3	994	29,7	2356	70,3
1969	32 671	3472	10,6	1039	29,9	2433	70,0
1970	32 605	3560	10,9	1076	30,2	2484	69,8

\*kobiety – 60 lat i więcej; mężczyźni – 65 lat i więcej

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Rocznik Demograficzny 1967–1968*, Warszawa 1969, s. 74–75, tabl. 15; *Rocznik Statystyczny 1957*, Warszawa 1957, s. 20, tabl. 12; *Rocznik Demograficzny 1945–1968*, Warszawa 1968, s. 54–55, tabl. 14–15; *Rocznik Statystyczny 1969*, Warszawa 1969, s. 44, tab. 12 (49); *Rocznik Statystyczny 1970*, Warszawa 1970, s. 38, tab. 11 (44); *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 85, tab. 10 (43).

Jak wskazują statystyki Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), wskaźnik procentowy ludzi w tym wieku w społeczeństwie polskim przekroczył wartość 10 w 1967 r. Polska, która do tego czasu była jednym z najmłodszych demograficznie społeczeństw europejskich, stopniowo starzała się.

Ponadto należy wziąć pod uwagę fakt, że wśród ludzi starych dominowały przede wszystkim kobiety. Nie wynikało to tylko z faktu, że ich wiek poprodukcyjny był liczony wcześniej, od 60 roku życia. Był to efekt szerszej prawidłowości, polegającej na nadumieralności mężczyzn, szczególnie dużej na tzw. przedpolu starości, tj. w wieku 55–60 lat<sup>3</sup>.

To starzenie się wówczas bardziej jeszcze dotyczyło wsi niż miasta, co należy przypisać przede wszystkim procesom migracyjnym, które objęły młode roczniki wiejskie oraz urbanizacji. Z tego powodu w 1960 r. populacja ludzi starych (powyżej 65 lat) była w miastach o prawie 200 tys. mniejsza niż na wsi, ale już w 1970 r. – tylko o 100 tys., a w 1989 r. – to w mieście mieszkało ich o 250 tys. więcej niż na wsi. Mimo to, w okresie PRL wskaźnik starości kształtował się w mieście niżej niż na wsi, a z upływem lat dystans ten powiększał się; w 1970 r. na wsi mieszkało 1423,6 tys. ludzi powyżej 65 roku życia, co stanowiło 9,1% ogółu populacji mieszkańców wsi; dla miasta odpowiednie szacunki wynosiły: 1312,7 tys. (7,7%)<sup>4</sup>.

## System emerytalno-rentowy w okresie gomulkowski

### Bagaż przeszłości: system emerytalno-rentowy w latach 1944–1956

Aby lepiej zrozumieć, co oznaczało (przede wszystkim w sensie materialnym) bycie emerytem w latach 1956–1970 niezbędne jest przynajmniej naszkicowanie najważniejszych zasad ówczesnie obowiązującego systemu państwowych ubezpieczeń społecznych<sup>5</sup>.

Jego podstawy były kształtowane od 1944 r. Początkowo zachowana została samodzielność finansowa systemu ubezpieczeń społecznych, przejawiająca się w odrębności składki w ramach pięciu samodzielnych funduszy ubezpieczeniowych<sup>6</sup>. W 1946 r. ustalone zostały stawki kwotowe rent i emerytur (nieco wyższe dla pracowników umysłowych niż dla fizycznych). Już w 1945 r. przyjęto zasadę, że pracownicy są zwolnieni od ponoszenia kosztów ubezpieczenia, przerzuconych na pracodawcę<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> L. Frąckiewicz, *Karta praw człowieka starego*, Warszawa 1985, s. 69.

<sup>4</sup> W. Kondrat, *Demograficzne aspekty starzenia się ludności Polski*, w: *Warunki życia i problemy ludzi starych*, pod red. P. Wójcika, Warszawa 1986, s. 148.

<sup>5</sup> Szerzej piszę na ten temat w artykule: *Emeryci i renciści w polskim systemie ubezpieczeń społecznych lat 1944–1958: sytuacja materialna i strategie przetrwania*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXXII, 2012, s. 191–226.

<sup>6</sup> Cz. Jackowiak, *Kierunki rozwoju ubezpieczeń społecznych*, w: *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1991, s. 220.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

Stopniowo wzrastała liczba osób pobierających świadczenia rentowo-emerytalne. W 1945 r. było ich 174 tys., a na koniec 1948 – 590 tys. W czerwcu 1948 r. liczba tzw. rent płynnych długoterminowych wyniosła 499,7 tys. w tym od wypadków – 82,1 tys., emerytalnych robotników 375,0 tys., pracowników umysłowych – 42,6 tys.<sup>8</sup>

W kwietniu 1947 r. podwyższono uposażenia emerytalne o 100%, aczkolwiek zachowano zasadę świadczeń jednolitych, bez względu na staż pracy i wysokość zarobku ubezpieczonego. Utrzymano ją do początku 1949 r., kiedy wprowadzono nowe zasady ustalania wysokości świadczeń z ubezpieczeń emerytalnych. Ci, którzy pracowali po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej co najmniej 18 miesięcy nabyli prawo do ich obliczenia na podstawie zarobków osiągniętych w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zatrudnienia. Były one równe dla pracowników fizycznych i umysłowych i uzależnione od wysokości osiąganego uposażenia. W ten sposób tworzono po raz pierwszy umocnione w późniejszych rozwiązaniach prawnych zróżnicowanie wysokości świadczeń, które (z czasem upowszechnione) zostało nazwane starym i nowym portfelem emerytalnym<sup>9</sup>.

Od 1950 r. możemy mówić o dominacji koncepcji zabezpieczenia społecznego w polskim systemie ubezpieczeń społecznych, trwającej do 1968 r. W ramach nowej ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) z 20 lipca 1950 r. zniesiona została odrębność funduszu ubezpieczeniowego, a budżet ubezpieczeń został włączony do budżetu państwa; ZUS stał się jego wykonawcą. Zlikwidowane zostały m.in. reaktywowane po wojnie ubezpieczalnie społeczne<sup>10</sup>. ZUS przejął również wypłatę świadczeń likwidowanych specjalnych systemów ubezpieczeniowych górników (spółki brackie), monopoli państwowych, byłych pracowników Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW), byłych Izb Przemysłowo-Handlowych itp.<sup>11</sup> Ustawą z 29 grudnia 1951 r. włączono również do niego Państwowy Zakład Emerytalny, który wypłacał zaopatrzenia etatowym funkcjonariuszom państwowym i wojskowym zawodowym, ponadto byłym skazańcom politycznym, uczestnikom walk o niepodległość, a od 14 sierpnia 1951 r. również zaopatrzenia emerytalne pracownikom byłego Związku Samorządu Terytorialnego.

Zgodnie z okólnikiem ZUS nr 101 z 12 maja 1951 r. podstawą przyznania świadczeń stał się udowodniony okres zatrudnienia bez względu na to, czy pracownik był zgłoszony do ubezpieczenia i czy opłacono za niego składki. Podstawą wymiaru stał się globalny fundusz płac, a nie indywidualne zarobki

<sup>8</sup> W. Szubert, *Badania nad społeczną rolą rent ubezpieczeniowych*, „Studia i materiały z historii ubezpieczeń społecznych w Polsce” 1985, z. 3, s. 72.

<sup>9</sup> H. Pławucka, Świadczenia emerytalne i rentowe, w: *Rozwój ubezpieczeń...*, s. 374.

<sup>10</sup> E. Borowczyk, *Organizacja ubezpieczeń społecznych*, w: *Rozwój ubezpieczeń...*, s. 240–242.

<sup>11</sup> Cz. Jackowiak, *op.cit.*, s. 221; L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechne ubezpieczenie...*, s. 52–101.

pracowników. Składki stały się więc instrumentem nieróżniącym się niczym od podatków.

Zróznicowanie świadczeń w zależności od zajmowanego stanowiska zastosowano po raz pierwszy w wypadku górników (ustawodawstwo z lat 1949–1951, w tym tzw. karta górnika<sup>12</sup>). System specjalnych regulacji rent i emerytur stopniowo rozszerzano, wprowadzając go również dla stoczniowców (w 1951 r.)<sup>13</sup>, a od 1956 r. – dla nauczycieli<sup>14</sup>. Obowiązujący w stalinizmie system ubezpieczeń społecznych charakteryzował się tym, że co prawda objęta nim była coraz liczniejsza część ludności PRL (w 1952 – 5581 tys. osób i 22,1% populacji, podczas gdy w 1938 r. – odpowiednio: 2357 tys. i 6,8%), ale wysokość najważniejszych z nich – rent i emerytur oscylowała wokół minimum egzystencji<sup>15</sup>. Dochody ze świadczeń społecznych nie mogły stanowić jedyne źródła utrzymania; stosunek przeciętnej renty i emerytury do przeciętnej płacy wynosił w latach 1951–1956 od około 15% do 20%<sup>16</sup>.

Pierwsze reformy systemu emerytalno-rentowego w okresie „odwilży” politycznej nastąpiły w latach 1954 i 1956. Dekret z 25 czerwca 1954 r. (Dz.U. 1954, nr 30, poz. 116) co prawda zwiększył wysokość emerytur, rent inwalidzkich i rodzinnych, ale na masową skalę zastosowano w nim podział świadczeniobiorców na dwa portfele: stary i nowy. Prawo do nowych rent i emerytur (jak tłumaczono, ze względów oszczędnościowych) przysługiwało tylko tym spośród nich, którzy zgłosili odpowiedni wniosek po 1 lipca 1954 r. Mimo wprowadzenia pewnych podwyżek świadczeń (w latach 1954 i 1956)<sup>17</sup> nie były one w stanie zlikwidować tych portfeli stanowiących cechę charakterystyczną polskiego systemu ubezpieczeń społecznych aż do lat osiemdziesiątych.

Okres „odwilży” był czasem nowych eksperymentów organizacyjnych w zakresie ubezpieczeń społecznych. Najważniejszym z nich była likwidacja ZUS na podstawie dekretu z 2 lutego 1955 r. i rozbitcie organizacji ubezpieczeń społecznych na dwa piony: związkowy i państwowy. Związkom zawodowym

<sup>12</sup> „Monitor Polski” (dalej – M.P.) 1949, nr A–100, poz. 1175, Uchwała Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1949 r. w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowych.

<sup>13</sup> A. Kochański, *Polska 1944–1989. Informator historyczny*, t. 1, Warszawa 1996, s. 413; *Karta Stoczniowca*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” 1952, nr 2, s. 41.

<sup>14</sup> „Dziennik Ustaw” (dalej – Dz.U.) 1956, nr 12, poz. 63, Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. (zmieniona 28 marca 1958 r.).

<sup>15</sup> M. Piątkowski, *Społeczne ubezpieczenia rentowe w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej*, „Studia i materiały z historii ubezpieczeń społecznych w Polsce” 1985, z. 3, s. 49–60.

<sup>16</sup> M. Winiewski, *Rozwój zaopatrzenia emerytalnego w Polsce*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1968, nr 4, s. 1; *Rocznik statystyczny ubezpieczeń społecznych 1946–1985*, Warszawa 1987, s. 34–35, tabl. 2 (35).

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Kancelaria Sejmu (dalej – KS), sygn. 146, k. 46, Informacja dla Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej przedstawiona na posiedzeniu Komisji w dniu 15 marca 1957 r.

przekazano ubezpieczenia społeczne, z wyjątkiem spraw dotyczących rent i emerytur. W pionie państwowym kompetencje ZUS przekazano organom administracji ogólnej (w pierwszej instancji właściwe były Wydziały Rent Prezydów Wojewódzkich Rad Narodowych). Ich decyzje podlegały zaskarżeniu do okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych i Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. Ten system organizacyjny przetrwał do 1960 r., kiedy powrócono do ZUS jako agencji rządowej<sup>18</sup>.

### System emerytalno-rentowy w latach 1957–1970

Dojście do władzy nowej ekipy rządzącej w październiku 1956 r. oznaczało również pewne zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych. Dla pacyfikacji nastrojów społecznych 28 marca 1958 r. uchwalono ustawę o zmianie przepisów o rentach i zaopatrzeniach (Dz.U. 1958, nr 21, poz. 93). Tylko częściowo złagodziła ona podział na stary i nowy portfel. Z powodu zagrożenia bezrobociem po raz pierwszy wprowadzono ograniczenie łączenia pracy z emeryturą, wykluczając kontynuowanie zatrudnienia na pełnym etacie pod groźbą zawieszenia prawa do świadczeń (szerzej piszę o tym w dalszej części tego studium). Wprowadzono również wyjątki od tych reguł, obejmujące kolejarzy i ich rodziny, górników i nauczycieli.

Utrzymano występujący już w ustawie z 1954 r. system dodatków do rent i emerytur, przede wszystkim z tytułu uhonorowania takimi orderami jak: Budowniczych Polski Ludowej, Krzyż Grunwaldu, Virtuti Militari, Odrodzenia Polski, Sztandar Pracy (25% miesięcznego wymiaru), jak i niektórymi tytułami honorowymi<sup>19</sup>.

W latach sześćdziesiątych w związku z objęciem ubezpieczeniem społecznym rzemieślników i niektórych innych grup ludności powołano dwa fundusze oparte na składkach samych zainteresowanych: Fundusz Ubezpieczenia Społecznego Rzemieślników (od 1965 r.) oraz Fundusz Ubezpieczenia Społecznego Niektórych Grup Ludności (od 1966 r.). Od 1962 r. wprowadzono również system ubezpieczenia społecznego członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych<sup>20</sup>.

Najważniejsza reforma systemu emerytalnego w Polsce gomułkowskiej nastąpiła w 1968. Tworzyły ją: ustawa z 3 stycznia 1968 r. o powszechnym

---

<sup>18</sup> Cz. Jackowiak, *op.cit.*, s. 224; E. Borowczyk, *op.cit.*, s. 250–251; T. Inglot, *op.cit.*, s. 94; W. Szubert, *Ubezpieczenia społeczne. Zarys systemu*, Warszawa 1987, s. 34–45.

<sup>19</sup> Dodatki do emerytur i rent z tytułu odznaczenia państwowego zostały zniesione od 15 listopada 1991 r., tj. od dnia wejścia w życie ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent (Dz. U. 1991, nr 104, poz. 450 z późniejszymi zmianami).

<sup>20</sup> *Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń...*, s. XI–XIV.

zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. 1968, nr 3, poz. 6), o funduszu emerytalnym (poz. 8), o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin (poz. 9), o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin (poz. 10), o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (poz. 11).

Reforma zwiększyła rolę wkładu pracy jako elementu różnicującego wysokość świadczeń. Podwyższono progi regresji i wskaźniki procentowe świadczeń w wyższych przedziałach zarobkowych oraz wprowadzono kwoty wzrostu wszystkich świadczeń zależnych od długości okresu zatrudnienia. Te dodatki były stosunkowo niskie, dały jednak początek ich zróżnicowaniu.

W 1968 r. podwyższono wysokość rent inwalidzkich w zasadzie do poziomu pełnej kwoty utraconego zarobku (w zależności od grupy inwalidztwa), a zakłady pracy obciążono nadto obowiązkiem wypłaty zryczałtowanego jednorazowego odszkodowania w wysokości zależnej od szczegółowo ustalonego stopnia uszczerbku na zdrowiu. Równocześnie obciążono zakłady zwrotem ZUS wartości wypłaconych świadczeń zasiłkowych i rentowych, a cały ciężar świadczeń wypadkowych przerzucono na zakłady pracy. Reforma 1968 r. podwyższyła świadczenia oraz utrzymała ograniczenia zatrudnienia.

Zmiany systemowe z 1968 r. miały jeszcze inne znaczenie. Utworzono wówczas autonomiczny, wydzielony Fundusz Emerytalny (jego dysponentem był ZUS), składający się z połowy wpływów ze składek opłacanych przez zakłady pracy oraz 3% składki ubezpieczeniowej opłacanej odąd przez pracowników. Pozostała część składki nadal była przekazywana do budżetu państwa, z przeznaczeniem na pokrycie innych świadczeń ubezpieczeniowych niż renty i emerytury. Oznaczało to odejście od etapu dominacji koncepcji zabezpieczenia społecznego w historii polskich ubezpieczeń społecznych i powrót do umacniania elementów ubezpieczeniowych<sup>21</sup>.

### Warunki bytowe emerytów w Polsce gomulkowskiiej

Scharakteryzowane wyżej regulacje miały najważniejszy wpływ na sytuację materialną emerytów i rencistów. Podstawowe zmiany, jakim ona ulegała w latach 1956–1970 przedstawia tabela 2.

To, na co przede wszystkim wskazują cytowane dane to prawie dwukrotny wzrost liczby rent i emerytur, jaki nastąpił w latach 1956–1970. Czy to oznacza, że w tym okresie system emerytalno-rentowy objął większość ludzi starych? Szacunki specjalistów wskazują, że w 1960 r. ze świadczeń tego typu korzystało

---

<sup>21</sup> Cz. Jackowiak, *op.cit.*, s. 228–230; W. Muszalski, *Zatrudnienie...*, s. 158–163; L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechne ubezpieczenie...*, s. 101.



Tabela 2

## Renty i emerytury w latach 1956–1970\*

	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969	1970
Przeciętna liczba rent i emerytur w tys. a)	1231 <sup>b)</sup>	1243 <sup>c)</sup>	1225	1284	1370	1461	1546	1628	1708	1789 <sup>d)</sup>	1869	1944	2043	2181	2327
W tym emerytury (renty starcze) w tys.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	481	510	539	573	633	697
Przeciętna miesięczna wysokość renty i emerytury bieżącej w zł	226	314	443	591	620 <sup>g)</sup>	647 <sup>h)</sup>	673 <sup>i)</sup>	705 <sup>j)</sup>	739 <sup>k)</sup>	781 <sup>l)</sup>	809 <sup>m)</sup>	848 <sup>n)</sup>	953 <sup>o)</sup>	1058 <sup>p)</sup>	1147 <sup>r)</sup>
Przeciętna wysokość emerytury (renty starczej) bieżącej	–	–	–	–	757 <sup>e)</sup>	–	–	–	–	989 <sup>f)</sup>	1027 <sup>s)</sup>	1057 <sup>t)</sup>	1171	1324	1459
Przeciętne miesięczne płace netto w gospodarce uspołecznionej	1130	1306	1392	1506	1550	1619	1671	1760	1815	1868	1944	2025	2108	2177	2232
Stosunek przeciętnej renty i emerytury bieżącej do przeciętnej płacy netto w gospodarce uspołecznionej	20,0	24,0	31,8	39,2	40,0	40,0	40,3	40,1	40,7	41,8	41,6	41,9	45,2	48,6	51,4
Stosunek przeciętnej emerytury (renty starczej) do przeciętnej płacy netto w gospodarce uspołecznionej	–	–	–	–	48,8	–	–	–	–	53,0	52,8	52,2	55,6	60,1	65,4

\* tylko pracownicze (bez rolników indywidualnych)

a) bez świadczeń wypłacanych od 1 lipca 1965 r. z Funduszu Ubezpieczenia Rzemieślników na podstawie ustawy z 29 marca 1965 r. Przeciętna liczba rent i emerytur z tego tytułu wynosiła: 1965 r. – 4,5 tys., 1966 r. – 5,0 tys., 1967 r. – 6,4 tys., 1968 r. – 8,8 tys.; przeciętne świadczenie bieżące: 1965 r. – 555 zł, 1966 r. – 591 zł, 1967 r. – 675 zł, 1968 r. – 727 zł

b) wg innych danych – 1117 tys., w tym stary portfel – 781,7 tys., nowy portfel (dekret z 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin) – 134,3 tys., z Karty Górnika – 29,5 tys.

- <sup>c)</sup> wg innych danych 1122,3 tys., w tym stary portfel – 711,3 tys., nowy portfel (dekret z 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin) – 252,1 tys., z Karty Górnika – 33,5 tys.
- <sup>d)</sup> wg innych danych 1792 tys.
- <sup>e)</sup> w tym górniczej – 1821 zł, kolejarskiej – 941 zł
- <sup>f)</sup> w tym górniczej – 1836 zł, kolejarskiej – 1135 zł, dla żołnierzy zawodowych i ich rodzin – 1265 zł, dla funkcjonariuszy MO i ich rodzin – 2221 zł, dla funkcjonariuszy Straży Więziennej i ich rodzin – 2006 zł
- <sup>g)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 593 zł, emerytalnego górników 1428 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 465 zł, pracowników kolejowych 680 zł
- <sup>h)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 613 zł, emerytalnego górników 1470 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 482 zł, pracowników kolejowych 706 zł
- <sup>i)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 633zł, emerytalnego górników 1500 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 497 zł, pracowników kolejowych 737 zł
- <sup>j)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 663 zł, emerytalnego górników 1526 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 517 zł, pracowników kolejowych 757 zł
- <sup>k)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 694 zł, emerytalnego górników 1551 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 540 zł, pracowników kolejowych 788 zł
- <sup>l)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 733 zł, emerytalnego górników 1568 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 574 zł, pracowników kolejowych 846 zł
- <sup>m)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 759 zł, emerytalnego górników 1599 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 588 zł, pracowników kolejowych 882 zł
- <sup>n)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 793 zł, emerytalnego górników 1611 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 644 zł, pracowników kolejowych 919 zł
- <sup>o)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 893 zł, emerytalnego górników 1745 zł, inwalidów wojennych i wojskowych 807 zł, pracowników kolejowych 1007 zł
- <sup>p)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 994 zł, emerytalnego górników 1194 zł, pracowników kolejowych 1140 zł
- <sup>q)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 1080 zł, emerytalnego górników 2078 zł, pracowników kolejowych 1244 zł
- <sup>s)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 913 zł
- <sup>t)</sup> w tym z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego 946 zł

Źródło: *Rocznik Statystyczny GUS 1969*, s. 536, tabl. 4 (840) i s. 544, tabl. 7 (854); *Rocznik Statystyczny GUS 1972*, Warszawa 1972, s. 558, tab. 7 (826), s. 563, tab. 6 (835); *Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych 1946–1985*, Warszawa 1987, s. 34–35, tabl. 2 (35); *Rocznik Statystyczny 1957*, Warszawa 1957, s. 285, tabl. 16 (309); L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechnie ubezpieczenie emerytalne*, Warszawa 1983, s. 27–31, 46; *Rocznik Statystyczny pracy 1945–1968*, Warszawa 1970, s. 412–413, tabl. 5 (147), s. 485, tabl. 6 (197), s. 487, tabl. 7 (198); T. Gortat, *Linia rozwojowa świadczeń rentowych 1955–1965*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1966, nr 12, s. 8–9; Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Komitet Centralny polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej – KC PZPR), 237/XIV–408, mikr. B–58723, k. 35, Sprawozdanie Prezesa ZUS z działalności ZUS za 1967 rok.

około 37%, w 1970 – 40% ludności w wieku poprodukcyjnym<sup>22</sup>. Ogromna większość z nich mieszkała w miastach. System ubezpieczeń społecznych dla rolników był wówczas dopiero *in statu nascendi*. Warunki otrzymania emerytur i rent stworzone ustawami z 1962 i 1968 r., w tym wymóg przekazania ziemi państwu, nie zachęciły rolników do korzystania z tych rozwiązań. Nic więc dziwnego, że w 1968 r. liczba rent i emerytur rolniczych wyniosła niecałe 9 tys., a w 1970 r. – 25 tys., co oznaczało, że skorzystało z nich około 0,5%–1,4% ludności wsi w wieku poprodukcyjnym<sup>23</sup>.

Zebrane dane dowodzą, że dla wzrostu wysokości świadczeń szczególne znaczenie miały reformy systemowe z 1958 i 1968 r. Wskaźnik procentowy wyrażający stosunek przeciętnej płacy w gospodarce uspołecznionej do przeciętnej bieżącej renty i emerytury wzrósł w latach 1956–1959 prawie o 20 punktów, a w okresie między 1966 a 1970 r. – o około 10 punktów. Czy w związku z tym nastąpiła jakościowa zmiana materialnych warunków bytu emerytów i rencistów?

Bez wątpienia dokonany został wysiłek zmierzający do poprawy ich sytuacji materialnej. Nie zdecydowano się jednak na stworzenie mechanizmu automatycznej waloryzacji świadczeń, co powodowało, że po przeprowadzeniu ustawowych zmian ich wysokość w stosunku do płac stabilizowała się na nieulegającym większym wahaniom pułapie. Odpowiedź na pytanie, co to oznaczało dla budżetów rodzin emerytów i rencistów jest utrudniona z tego powodu, że profesjonalne badania minimum socjalnego, uwzględniające ich dochody w tym okresie są nieliczne. Według ustaleń Andrzeja Tymowskiego w 1966 r. aż ponad 70% emerytów nie otrzymywało świadczenia pokrywającego potrzeby obliczonego dla tego roku minimum socjalnego<sup>24</sup>. Co gorsze, brak mechanizmów rewaloryzacyjnych powodował, że im emeryt był starszy, tym jego świadczenie było realnie mniejsze; poza tym o ile młodsza część emerytów mogła zaspokajać minimum potrzeb pracując, o tyle starsi, ze względu na ubytek sił fizycznych i umysłowych byli w stanie robić to coraz rzadziej.

Podobne szacunki dla tego okresu przedstawił Michał Winiewski. Jego zdaniem system wymiaru świadczeń przyjęty w Polsce, nawet na tle innych krajów bloku wschodniego niezwykle degresywny, był dość korzystny dla przechodzących na emeryturę w latach 1955–1959, gdyż przy ówczesnych płacach jej wysokość nie różniła się drastycznie od ostatnich zarobków. W 1956 r. 59% zatrudnionych zarabiało poniżej 1200 zł, 31% – w granicach 1200–2000 zł i tylko 10% ponad 2000 zł. Degresja ta była dużo łagodniejsza w wypadku odrębnych

---

<sup>22</sup> L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechne ubezpieczenie...*, s. 23–25.

<sup>23</sup> J. Łopato, *Spoleczna kwestia ludzi starych na wsi*, w: *Spoleczne kwestie starości*, wybór i oprac. B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 1991, s. 52, tab. 6; *Rocznik statystyczny GUS 1971*, Warszawa 1971, s. 85, tab. 10 (43).

<sup>24</sup> A. Tymowski, *Minimum socjalne. Metodyka i próba określenia*, Warszawa 1973, s. 97.

systemów emerytalnych górników, kolejarzy, milicjantów, służby więziennej czy wojskowych.

W miarę upływu lat sytuacja ulegała pogorszeniu na skutek wzrostu płac nominalnych i kosztów utrzymania. W 1965 r. ponad 2000 zł zarabiała już 43% zatrudnionych, a poniżej 1200 zł mniej niż 16%. Coraz większej liczbie emerytów zaczęto przyznawać świadczenia mniejsze niż połowa ich zarobków. Oznaczało to pogłębianie się ubóstwa w tej grupie<sup>25</sup>.

Tę diagnozę potwierdzają reprezentatywne badania przeprowadzone w 1967 r. przez zespół kierowany przez Jerzego Piotrowskiego w Instytucie Gospodarstwa Społecznego na próbie reprezentatywnej 2714 osób w wieku 65+. Ich wadą z punktu widzenia głównego tematu tego szkicu jest fakt, że dotyczą ludzi starych w ogóle, a nie tylko korzystających z emerytur. Mimo że te grupy nie są tożsame, to ich wyniki pozwalają na stwierdzenie występowania charakterystycznych tendencji w zakresie sytuacji materialnej również osób pobierających takie świadczenia.

Ustalono, że 26% samotnych mężczyzn i aż 61% niezamężnych kobiet poza rolnictwem dysponowało dochodem nieprzekraczającym 750 zł, niezapewniającym minimum egzystencji, a odpowiednio 5% i 12% nie posiadało żadnego dochodu. Świadczenia emerytalne i rentowe stanowiły główne źródło utrzymania dla 42% osób w wieku 65+, zajmowały więc pierwszą pozycję w zabezpieczeniu warunków bytowych respondentów. Dotyczyło to szczególnie ludności nierolniczej, której prawie 3/4 (81% mężczyzn i 70% kobiet) dysponowało środkami pieniężnymi otrzymywanymi w ramach zabezpieczenia emerytalnego. Stanowiły one zdecydowanie najważniejsze, ale nie zawsze wyłączone źródło utrzymania. W badaniach tych dochód do 1200 zł na osobę miesięcznie (zbliżony do tego, jaki za minimalny uznawał cytowany wcześniej Michał Winiewski) otrzymywało 52% badanych ludzi starszych (67% poza rolnictwem, 35% w rolnictwie), a bez przychodu pozostawało 13% z nich (w rolnictwie 19%, poza nim – 8%)<sup>26</sup>.

Szacunki te przedstawiają sytuację materialną opartą na wartości średnich ówczesnych płac oraz świadczeń emerytalnych i rentowych. Już jednak z danych zawartych w tablicy 2 wynika, że ich wysokość była zróżnicowana w zależności od grupy społeczno-zawodowej. Istniały jednak również inne czynniki dyferencjacji, nieujawniane w oficjalnych wydawnictwach GUS i ZUS.

W aktach KC PZPR, przygotowanych w związku ze wzmiankowaną reformą z 1968 r. znajdujemy zestawienie rent i emerytur wypłacanych w latach 1965–1966 wraz z informacją o ich rodzaju (tabela 3).

<sup>25</sup> AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii robotniczej (dalej – KC PZPR), mikr. 2896, sygn. 1737, k. 322 i n., M. Winiewski, *Stan i perspektywy zaopatrzenia emerytalnego w Polsce. Studium*, poufne, Instytut Pracy, Warszawa 1967; tenże, *System zaopatrzenia emerytalnego a warunki bytu*, „Gospodarka planowa” 1968, nr 4, s. 11–16; tenże, *Rozwój zaopatrzenia emerytalnego...*, s. 1–5; L. Mackiewicz-Golnik, *Powszechne ubezpieczenie...*, s. 29–37, 52.

<sup>26</sup> J. Nadolski, *Sytuacja materialna ludzi starszych*, w: J. Piotrowski i in., *op.cit.*, s. 320–342.

Tabela 3

## Renty i emerytury wypłacane w latach 1965–1966 według rodzajów i wysokości w złotych

Rodzaje rent i emerytur	Stan w końcu		Przeciętna wysokość bieżącego świadczenia	
	1965	1966	1965	1966
Z dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym	1 382 620	1 446 704	733	759
W tym:				
Emerytury	375 294	399 145	877	914
Renty inwalidzkie	584 296	612 352	718	734
Renty rodzinne	408 763	419 892	590	610
Dla zasłużonych	14 276	15 315	1691	1770
Górnicy	77 779	82 523	1568	1599
Kolejowe	169 650	174 881	846	882
Zagraniczne (Biuro Rent Zagranicznych)	38 387	45 456	922	892
Z dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych	74 042	71 373	574	588
Dla MON, MSW, Służby Więziennej	21 467	24 091	1564	1654
Dla członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych	2 292	2 934	580	583
Dla byłych właścicieli gospodarstw rolnych	3 137	4 764	589	595
Inne (wypadkowe niskoprocentowe, sądowe, b. właścicieli ziemskich)	17 859	16 753	137	139

Źródło: AAN, KC PZPR, mikr. B 49684, sygn. 237/V–680, k. 36, Informacja o obowiązującym systemie zaopatrzenia emerytalnego i wysokości rent [1967 r.].

To unikatowe zestawienie pokazuje, że najwyższe świadczenia otrzymywała nieliczna (14–15 tys.) grupa osób zasłużonych<sup>27</sup>. Obok nich świadczenia o wysokości zbliżonej do górniczych wypłacano zawodowym wojskowym, funkcjonariuszom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Służby Więziennej. Renty i emerytury najniższe (pomijając zbiorczą kategorię „inne”) przeznaczono dla inwalidów wojennych, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i byłych właścicieli gospodarstw rolnych.

<sup>27</sup> W innym dokumencie z zespołu KC PZPR znajduje się informacja, że w 1963 r. przeciętna wysokość renty dla zasłużonych wyniosła 1587 zł. Tamże podano, że prezes Rady Ministrów przyznał do tego czasu (wrzesień 1964 r.) literatom ogółem 127 rent specjalnych, w tym dziewięć dla wdów i członków rodzin. Zob. AAN, KC PZPR 237/V–519, k. 85 i n., ZUS w Warszawie, Notatka w sprawie przeciętnej wysokości rent [14. IX 1964 r.].

Wskazane zróżnicowanie nie zmienia prawdziwości tezy, że sytuacja materialna zdecydowanej większości emerytów i rencistów była o tyle trudna, że mieli problemy z zaspokojeniem potrzeb na poziomie minimum socjalnego.

W stosunku do czynnych zawodowo w wieku produkcyjnym nie tylko legitymowali się mniejszymi dochodami, ale również gorszymi warunkami mieszkaniowymi. Jedno z pierwszych badań, w których problem ten pojawił się, zostało przeprowadzone przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (OBOP) w lutym 1960 r. i dotyczyło jedynie emerytów i rencistów zamieszkujących w miastach. Wynikało z niego, że we własnym mieszkaniu zamieszkiwało 62,9% z nich (w wypadku pracujących – 66,3%), we własnym pokoju – około 19,9% (20,3%), w pokoju sublokatorskim – 8,8% (10,5%), odnajmowało część pokoju – 3,6% (2,3%). Według grup społeczno-zawodowych najlepszą sytuację mieli robotnicy wykwalifikowani, spośród których 67,3% mieszkało we własnych lokalach; w wypadku pracowników umysłowych wskaźnik wyniósł 62,7%, a robotników niewykwalifikowanych – 54,0%. Co piąty badany mieszkał samotnie, 53% ze współmałżonkiem, 37% z dziećmi i 11,6% z innymi członkami rodziny<sup>28</sup>.

Te informacje uzupełniają pośrednio ustalenia zespołu J. Piotrowskiego na temat sytuacji ludzi starych z 1967 r. Dowodzą one, że ich gospodarstwa domowe w większości wypadków były prowadzone wspólnie, zwykle z dziećmi. Najczęściej posiadali osobne posłanie, choć ich mieszkania bywały przeludnione. Tym, co w sposób decydujący wpływało na pogorszenie wyposażenia zajmowanych przez nich lokali było ich położenie na wsi. Najwyższy standard (elektryczność, wodociąg, zlew, ustęp, łazienka) – posiadało 26% mieszkań ludzi starych poza rolnictwem, a tylko 1% w rolnictwie. Jedynie 32% ankietowanych ludzi starszych korzystało z wodociągu, a 20% z ustępu położonych w mieszkaniu. Odsetek ludzi starszych korzystających z radia wyniósł 68% (poza rolnictwem – 75%, w rolnictwie 59%), z telewizora – 24% (36% i 11%), z pralki – 39%, (49% i 27%)<sup>29</sup>.

Te same badania dowodzą, że zdrowotność ludzi starych, w tym emerytów, ulegała dużym zmianom wraz z wiekiem. Procent ludzi w pełni sprawnych wynosił w grupach wieku: 65–69 lat – 75, 70–74 lat – 67, 75–79 lat – 55, 80 lat i więcej – 37<sup>30</sup>. Oznaczało to, że 6,1% ludzi starych nie mogło opuszczać domu, a 3,9% było przykutych do łóżka<sup>31</sup>. Stanowiło to wyzwanie nie tyle dla

<sup>28</sup> Archiwum TNS OBOP, H. Stasiak, *Sprawy ludzi w wieku emerytalnym*, Warszawa 1961 (raport z badań), s. 16–17.

<sup>29</sup> D. Kosińska, *Sytuacja i potrzeby mieszkaniowe ludzi starszych*, w: J. Piotrowski i in., *op.cit.*, s. 287–302.

<sup>30</sup> L. Frąckiewicz, *op.cit.*, s. 51.

<sup>31</sup> AAN, Rada ds. Ludzi Starszych, Inwalidów i Osób niepełnosprawnych (dalej – Rada), 1/44, J. Putz, *Stan zdrowia i potrzeby zdrowotne ludzi starszych*, w: *Materiały konferencji naukowej Ludzie starsi w Polsce, ich warunki i potrzeby, zorganizowanej przez Komitet Problemów Pracy*

nie nadążającej za potrzebami państwowej opieki społecznej, ile dla rodzin, na które spadał obowiązek opieki nad zniedołężniałymi ludźmi starymi.

### Emeryckie postrzeganie świata

Jak tak ukształtowane warunki bytowe wpływały na świadomość, opinie i zachowania emerytów i rencistów? Jak kształtowały ich codzienność? Aby odpowiedzieć na te pytania, koniecznym wydaje się posłużenie nie tylko zobiektywizowanymi danymi uzyskanymi w wyniku badań socjologicznych, ale również wytworzonymi przez samych zainteresowanych materiałami autobiograficznymi (głównie skargami pisanymi do instytucji centralnych) i ówczesną publicystyką.

Przede wszystkim w powszechnej świadomości przejście na emeryturę/rentę oznaczało trudną do zaakceptowania degradację materialną i co za tym idzie – wzrastające wykluczenie społeczne. Świadectwem tego poczucia jest list wysłany do Polskiego Radia z Nowej Huty w 1956 r. Jego autor pisał: „Emerytura powinna być zaszczytem i dumą wysłużonego za jego pracę ciągłą i uczciwą, powinna zapewniać względnie spokojne ostatnie lata życia. Tymczasem każdy pracownik jak ognia boi się tego słowa, jak śmierci, jak powolnego konania. Starym to spędza sen z powiek i spokój w pracy. W dobie rozkwitu Polski Ludowej to starcy są ciemną plamą, którzy jak wyrzuty sumienia błądzą po urzędach i pośrednictwach zatrudnienia, wyciągając rękę po jakąkolwiek pracę, by móc żyć – byle jak żyć”<sup>32</sup>.

Przynajmniej częściowym potwierdzeniem tej opinii są wyniki badań GUS z 1956 r. emerytów tzw. starego i nowego portfela. Wśród pobierających świadczenia rentowe lub emerytalne z tzw. starego portfela pracowało 29,9%, a w wypadku tzw. nowego portfela – 46,3%, co wynikało z tego, że ci drudzy byli młodsi i łatwiej było im znaleźć pracę. Podczas gdy wśród osób pobierających emeryturę z nowego portfela było prawie 82% pracujących zarobkowo, to wśród pobierających renty inwalidzkie – 42,2%. W konkluzji wyników tych badań stwierdzano, że „Renciści starego portfela [...] zarabiają mało i przejście na rentę [...] nie pociąga ich wcale, bo renta, nie zapewnia im spokojnej starości. Renciści nowego portfela uważają renty za dodatek do niskich zarobków i nie łatwo zrezygnują z zatrudnienia na rzecz niewystarczającej renty. W rezultacie około 35%, tj. 345 000 rencistów starego i nowego portfela pracuje”<sup>33</sup>. Ponadto

---

*i Polityki Społecznej PAN i Instytut Pracy i Spraw Socjalnych*, Warszawa, 12 maja 1982 r., s. 122–134.

<sup>32</sup> Archiwum Dokumentacji Aktowej Polskiego Radia i Telewizji (dalej – ADA), k. 11, Biuro Listów, 1050/15, „Biuletyn”, nr 25 z 19 kwietnia 1956 r.

<sup>33</sup> *Struktura rent w 1956*, Warszawa 1958, s. 6–23.

dodawano, że wobec bardzo niskiej wysokości świadczeń ze starego portfela ci, którzy je otrzymywali tylko wtedy nie pracowali, gdy nie mogli<sup>34</sup>.

Wobec braku materiałów porównawczych trudno zweryfikować te dane. Wiadomo, że w 1954 r. ZUS szacował wskaźnik pracujących emerytów i rencistów na 30%<sup>35</sup>. Zatrudnienie pracowników w wieku 60 lat i więcej (poza rolnictwem) miało wówczas wynieść 210 tys. osób, tj. 3,7% ogółu zatrudnionych<sup>36</sup>. W 1958 r., według wyników badań Wojciecha Muszalskiego, pracowało 40,5% emerytów i rencistów, z tego w przedziale wiekowym 65–69 lat – 47,6%, 70–74 lat – 34,7%, a 75–79 lat – 19,2%<sup>37</sup>. Wskaźnik procentowy pracowników w wieku powyżej 60 lat w związku z tym spadł do 2,3% ogółu zatrudnionych w 1959 r., by następnie wzrosnąć do 3,3% w 1968 r.<sup>38</sup> Łączenie pracy zawodowej z emeryturą było szczególnie częste w niektórych zawodach (np. górniczy) i mogło wiązać się z relatywnie dużymi zarobkami (około 1800–2000 zł w wypadku górników dołowych badanych w 1957 r.)<sup>39</sup>.

Na zatrudnienie emerytów od końca lat pięćdziesiątych istotny wpływ miały zmiany prawne. W sytuacji, gdy w gospodarce Polski Ludowej pojawiły się trudności z realizacją zasady pełnego zatrudnienia pracujący w wieku emerytalnym stanowili grupę, którą chciano zmarginalizować. To była najważniejsza przesłanka rozwiązań przyjętych w 1958 r. w ustawie z 28 marca o zmianie przepisów o rentach i zaopatrzeniach (Dz.U. 1958, nr 21, poz. 98). Wprowadzono ograniczenie łączenia pracy z m.in. emeryturą, wykluczając kontynuowanie zatrudnienia na pełnym etacie pod groźbą zawieszenia prawa do świadczeń. Nie zawieszano go, jeśli emeryt osiągał dochody na podstawie umowy o pracę do 500 zł miesięcznie (wtedy równowartość minimalnej płacy); w wypadku niektórych typów zajęć (szczegółowo określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 6 maja 1958 r., Dz.U. 1958, nr 26, poz. 111) ta granica zarobków została przesunięta do 750 zł miesięcznie. Niektóre zawody pod tym względem były dodatkowo uprzywilejowane (m.in. nauczyciele mogli bez utraty prawa do pobierania świadczeń osiągać zarobki do 1000 zł miesięcznie; pracownicy zakładów społecznych służby zdrowia, zatrudnieni na pełnym etacie mogli zarabkować bez ograniczeń z tym, że w tym czasie otrzymywali świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego odpowiednio zmniejszone)<sup>40</sup>. Jak twierdzi W. Muszalski,

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>35</sup> AAN, Zakład Ubezpieczeń Społecznych (dalej – ZUS), 23, k. 1, Wydział Statystyki ZUS do Państwowej Komisji Planowania Gos[podarczego], Warszawa, 9 VII 1954 r.

<sup>36</sup> J. Staręga, *Ludzie starzy a praca zawodowa*, Warszawa 1976, s. 31–32.

<sup>37</sup> W. Muszalski, *Zatrudnienie...*, s. 161.

<sup>38</sup> J. Staręga, *op.cit.*, s. 31–32.

<sup>39</sup> F. Woźniczka, *Z badań nad sytuacją zarobkową rencistów górniczych*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” 1957, nr 10, s. 275–277.

<sup>40</sup> K. Kolański, *Pojęcie i charakter prawny zawieszenia prawa do emerytury*, Toruń 1971, s. 57–69.



w wyniku zapoczątkowanej wówczas akcji zwalniania osób, które osiągnęły wiek emerytalny z pracy odeszło 199 tys. emerytów i rencistów oraz innych osób, które „zmuszono przy pomocy różnych środków do wystąpienia o przyznanie świadczeń rentowych”, a wprowadzone zawieszenie emerytur i rent spowodowało utratę prawa do świadczeń około 160 tys. osób jeszcze w 1958 r., „wśród których musieli się znaleźć przede wszystkim ci, którzy mieli dochody z innych źródeł niż zatrudnienie, ponieważ z pracownikami w większości rozwiązano już stosunek pracy”<sup>41</sup>.

Wprowadzenie górnej granicy dochodów 500 zł dozwolonych zarobków bez zawieszania prawa do emerytury, pozostawionej na niezmiennym poziomie do 1968 r.<sup>42</sup> było nie tylko coraz bardziej dotkliwe dla dorabiających emerytów. Jak pisali autorzy anonimowej notatki dla władz partyjnych, pochodzącej prawdopodobnie z początków 1966 r., kwota ta była równa w 1958 r. minimalnej płacy pracowniczej, która w 1966 r. wzrosła o 50% i wynosiła 750 zł. Granica 500 zł była szczególnie dotkliwa dla pracowników wykwalifikowanych wobec przyjęcia w przepisach zasady degresji przy wymiarze świadczeń emerytalnych. Emerytura pracowników osiągających zarobki powyżej 1200 zł stanowiła coraz niższy procent płacy w miarę jej wzrostu, gdyż podstawowy wymiar świadczenia był dokonywany od kwoty zarobku do 1200 zł. Przy emeryturach stanowił on 75% zarobku do 1200 zł, od nadwyżki ponad 1200 zł – do 2000 zł – 20%, a od pozostałej nadwyżki – 15%. Zarobek, od którego zaczynała się degresja (1200 zł) obowiązywał niezmiennie od 1954 r. – ale wtedy przeciętna płaca w kraju wynosiła 1029 zł, a więc granica, od której stosowano degresję była prawie o 20% wyższa od przeciętnej płacy. Od 1954 do 1965 r. przeciętna płaca wzrosła z 1029 zł do 1890 zł, tj. o 84%. Gdyby zachować dawną relację pomiędzy granicą, od której działała degresja, a przeciętną płacą, kwota wynagrodzenia nieobjęta degresją powinna wynosić 2200 zł, a nie 1200 zł.

Pracownicy, którzy mogli otrzymać w razie przejścia na emeryturę wymiar podstawowy (75%) bez degresji, stanowili w 1955 r. 62,6% ogółu zatrudnionych, ale w 1966 r. tylko 17% ogółu pracowników zarabiał poniżej 1200 zł.

W ten sposób w zakresie wymiaru emerytur byli uprzywilejowani pracownicy bez lub o bardzo niskich kwalifikacjach zawodowych. Jednolita granica zarobku,

---

<sup>41</sup> B. Urbaniak, *Praca zawodowa po przejściu na emeryturę. Społeczno-ekonomiczne przesłanki powrotu emerytów do aktywnego życia zawodowego*, Łódź 1998, s. 188–191; W. Muszański, *Zatrudnienie...*, s. 160. Inne dane – zob. L. Mackiewicz-Golnik, *Funkcje funduszu ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 1969, s. 103 (autorka podaje, że w 1958 r. jednorazowo odeszło z czynnego rynku pracy ponad 100 tys. pracowników uprawnionych do emerytury, a w latach 1959–1960 „dalsze kilkadziesiąt tysięcy”).

<sup>42</sup> Wyjątkiem od tej reguły, oprócz kategorii wymienionych już wcześniej, byli inżynierowie i technicy. Zgodnie z zarządzeniem nr 53 prezesa Rady Ministrów z 3 sierpnia 1966 r. (M.P. 1966, nr 40, poz. 206) nie zawieszano im prawa do emerytury, jeśli ich zarobek nie przekraczał 1/3 podstawy wymiaru emerytury i nie był wyższy niż 2000 zł. Zob. K. Kolasiński, *op.cit.*, s. 59.

niepowodująca zawieszenia prawa do świadczenia, nierewidowana od wielu lat, pogłębiała jeszcze bardziej skutki degeneracji.

Szczegółowe wyliczenia, dotyczące wysokości świadczeń przy uwzględnieniu zasad degeneracji i dopuszczalnych zarobków przedstawia tabela 4.

Tabela 4

**Wysokość świadczeń emerytalnych i dopuszczalnych zarobków w świetle ustawy z 1958 roku**

Zarobek przed przejściem na rentę w zł	Wysokość emerytury		Emerytura + dopuszczalny zarobek (500 zł)	
	zł	W % do zarobku	zł	W % zarobku przed przejściem na rentę
800	600	75,0	1100	137,5
1200	900	75,0	1400	116,6
2000	1060	53,0	1560	78,0
3000	1210	40,3	1710	58,7
4000	1360	34,0	1860	46,5
5000	1510	30,2	2010	40,2

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/XIV-374, mikr. B-58689, k. 20, Notatka w sprawie projektu zmiany przepisów o zawieszeniu prawa do renty [przed 1 II 1966 r.].

Istniejący stan powodował, że pracownicy, zwłaszcza o wybitnych kwalifikacjach, nawet niezdolni już do pracy, niechętnie przechodzili na emerytury, gdyż wiązało się to z poważnym obniżeniem ich standardu życiowego. Z tych samych przyczyn zakłady pracy, kierując się względami socjalnymi, zwlekały niekiedy z kierowaniem na emerytury pracowników mających do nich uprawnienia. Badania przeprowadzone przez GUS w 1964 r. wykazały, że w uspołecznionych zakładach pracy zatrudnionych było ponad 112 tys. osób w wieku emerytalnym, którzy nie skorzystali z prawa do świadczeń<sup>43</sup>.

Rozwiązania zastosowane w 1958 r. wpłynęły na ograniczenie liczby pracujących emerytów. Według danych spisów powszechnych w 1960 r. w Polsce pracowało 9,8% z nich<sup>44</sup>.

Badania Joanny Staręgi, przeprowadzone w latach 1966–1967 pokazały, że to właśnie zarobki były dla ludzi starszych brakiem (deprywacją), jaką najsilniej odczuli po zaprzestaniu pracy, zwłaszcza pozarolniczej. Wskazała nań ponad 50% badanych; na dużo dalszym miejscu plasowały się braki kontaktu

<sup>43</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIV-374, mikr. B-58689, k. 19–20, Notatka w sprawie projektu zmiany przepisów o zawieszeniu prawa do renty [przed 1 II 1966 r.].

<sup>44</sup> L. Frąckiewicz, *op.cit.*, s. 32–34.

z ludźmi, pracy jako takiej (oba wskaźniki na poziomie 8–15%) oraz niezależności, poczucia użyteczności czy czynnego udziału w życiu. Posiadanie współmałżonka zmniejszało jeszcze bardziej „siłę odczuwania braku licznych wartości pozaekonomicznych, zwiększało natomiast poczucie zagrożenia zmniejszającymi się dochodami” zważywszy na to, że często ów współmałżonek był na utrzymaniu pobierającego świadczenie<sup>45</sup>. Widmo nędznej emerytury (renty) wyraźnie straszło zarówno tych starych ludzi, którzy już nie pracowali, jak i tych, którzy jeszcze byli zatrudnieni.

To właśnie poczucie pogłębiającej się nędzy emerytów i rencistów było jednym z impulsów skłaniających do reformy systemu świadczeń. Nastąpiło to – jak już wcześniej wzmiankowano – na podstawie kilku ustaw przyjętych w 1968 r. Dokonano nie tylko ich podwyższenia, ale również zdecydowano, że od 1969 r. podstawowy pułap dodatkowego dozwolonego zarobkowania w niepełnym wymiarze będzie wynosił 750 zł, tj. 28% płacy przeciętnej w gospodarce narodowej<sup>46</sup>. Jednocześnie z reformą emerytalną w 1968 r. określono kompetencje organów pośrednictwa pracy. Ustalono obowiązek merytorycznej kontroli przez nie zasadności zapotrzebowań na pracowników uspołecznionych zakładów pracy oraz wstrzymywania wydawanych skierowań w razie braku uzasadnienia<sup>47</sup>.

Jak przyjęte rozwiązania wpłynęły na pracę ludzi starych? Z danych dotyczących roku 1970 r. wynika, że nastąpiło zwiększenie wskaźnika procentowego pracujących emerytów do 15,5%. Jednocześnie jednak liczba czynnych zawodowo w wieku poprodukcyjnym w latach 1960 i 1970 nie zmieniła się i wynosiła około 44%. Był to efekt przede wszystkim pracy do późnej starości przez ludność wsi, objętą tylko w nieznacznym stopniu systemem emerytalno-rentowym. Ludzie starzy na wsi pracowali pięć lub nawet sześciokrotnie częściej niż w mieście<sup>48</sup>.

Wydaje się jednak, że oficjalne dane o zatrudnieniu tylko w części obrazują problem pracy emerytów i rencistów. Niemożliwe jest bowiem oszacowanie „ciemnej liczby” osób, które w różny, nieoficjalny, najpewniej nielegalny czy półlegalny sposób „dorabiały” sobie do niedostatecznych uposażeń.

---

<sup>45</sup> J. Staręga, *op.cit.*, s. 90–96.

<sup>46</sup> Szczegółowe ustalenia na ten temat, łącznie z zasadami częściowego zawieszania prawa do emerytury dla niektórych kategorii zawodowych – zob. rozporządzenie Rady Ministrów z 9 stycznia 1969 r. (Dz.U. 1969, nr 3, poz. 16) w sprawie niezawieszania prawa do emerytury lub renty.

<sup>47</sup> W. Muszański, *Zatrudnienie...*, s. 160–163.

<sup>48</sup> W 1970 r. liczba pracujących w wieku poprodukcyjnym w mieście szacowana była na około 240 tys. osób, tj. 12% w wieku emerytalnym tam zamieszkujących. Zob. M. Wiewiórowski, *Działalność zakładu pracy na rzecz emerytów i rencistów*, w: *Problemy pracy i zabezpieczenia społecznej ludzi starszych*, praca zbiorowa pod red. L. Frackiewicz, Katowice 1982, s. 36–44; H. Balicka-Kozłowska, *Sytuacja życiowa i potrzeby ludności starszej*, Warszawa 1979, s. 18.

Co o swojej pracy i jej zaprzestaniu lub kontynuowaniu sądzili sami zainteresowani? Elementy odpowiedzi na to pytanie zawierają wzmiankowane skargi do instytucji centralnych państwa w tym okresie.

W zdecydowanej większości z nich, i to bez rzucającego się w oczy zróżnicowania według kryterium czasowego, wyrażano uczucia niezadowolenia, rezygnacji, rozgoryczenia wywołane przede wszystkim nędzą materialną, jaką wywoływało przejście na emeryturę.

Wyrazem skrajnej rozpaczki jest list – prośba „Do Szanownego tow. W. Gomułki I sekretarza KC PZPR” Rozalii S. – chorej na gruźlicę, która otrzymywała w styczniu 1957 r. rentę wysokości 325 zł miesięcznie, za co utrzymywała siebie i jedenastoletnią letnią córkę. Swoją sytuację przedstawiała w sposób następujący (zachowano pisownię oryginału): „Obecnie jestem w ciężkim położeniu, bo nadal choruję i tracę siły moje przez chorobę, która mnie zjada i męczy, dożywienia nie mam za co kupić, mleka nie pozwala mi sobie kupić, leżę w nieogrzanym pokoju bo ja węgla nie mam gdyż za 325 zł nieda się kupić i żyć, a tu mroźna zima ogrzać mój szczupły I pokój niema czem i zmusza mnie by iść zbierać węgiel na zwaną rampę, by mieć ciepło w pokoju [...] Mam silne krwiplucie cały czas”<sup>49</sup>.

Już w III kwartale 1958 r., a więc wkrótce po uchwaleniu reformy emerytalno-rentowej, do Polskiego Radia napłynęło w tej sprawie 1637 skarg, co stanowiło 5,4% wpływającej korespondencji w tym okresie. Najbardziej drastycznym i nierozwiązanym przez nową ustawę problemem, który wywoływał wiele skarg i protestów był podział na stary i nowy portfel<sup>50</sup>.

Głosy na ten temat były szczególnie emocjonalne. Oto w kwietniu 1959 r. Jan Z. z Pionek w Kieleckiem pisał: „Jako stary aktywny dawniej członek związku chciałem poruszyć w CRZZ bolesną [...] sprawę rent tych wysłużonych pracowników [...], którzy mieli nieszczęście przejść na emeryturę przed 1 I 1953 r. i których ówczesne niskie zarobki, normowane na tanią żywność z kartek, nie zostały zwaloryzowane w nowej ustawie emerytalnej obowiązującej od 1 VII 1958 r. [...] Takiej nierówności i takiego uprzywilejowania jednych kosztem drugich przed 1 VII 1958 r. nie było. Były renty niskie, było źle, ale wszystkim jednakowo, różnice w rentach były minimalne. Sprawa ta boli i drażni ludzi pokrzywdzonych, żyjących w dalszym ciągu nędznie za [...] 500 zł (mąż i żona) i patrzących na lepsze życie rencistów »wywyższonych«, aczkolwiek ci pierwsi dali taki sam wkład pracy jak ci drudzy. Renta musi być rentą wynikającą z wartości pracy każdego, a nie jakimś zasiłkiem”<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, 465, k. 30–31, Prośba „do Szanownego tow. W. Gomułki I sekretarza KC PZPR”, Wełnowiec, 25 stycznia 1957 r.

<sup>50</sup> ADA, Biuro Listów 1050/33, Notatka dotycząca uwag rencistów na temat Ustawy emerytalnej z dnia 1 VII 1958 r.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

Kolejny problem poruszany w tej grupie listów dotyczył zatrudnienia rencistów i ustalenia kwoty 499,99 zł jako maksymalnej wysokości zarobków, przy których można równocześnie pobierać emeryturę. Nadawcy korespondencji uznawali to za objaw całkowitego nierozumienia ich sytuacji materialnej i ekonomicznej. Przykładem skargi tego typu jest anonim nadany w Krynicy 20 lipca 1959 r. Jego autor skarżył się: „Wbrew obowiązującej Konstytucji pozbawiono mnie prawa do pracy. Nie wolno mi bowiem zarobić dodatkowo do renty więcej od 499 złotych miesięcznie. Nie wolno mi otrzymać więcej niż 1200 zł renty miesięcznie. Nie wolno mi zajmować pracy etatowej, gdyż drogę do niej zamknięto mi »ustawowo«. Nie wolno bowiem przyjmować rencistów do pracy stałej, gdyż spowodowałoby to bezrobocie wśród pracowników umysłowych. Zezwolenie na pracę do 500 zł to są raczej kpiny ze zdrowego rozsądku. Takich prac, nazwijmy je »półetatowymi«, prawie nie ma. [...] Czy zastanowiliście się nad tym, ile kobiet pracujących dożywa 60 lat, a od mężczyzn 65? A jeśli dożywa i otrzymuje tę żebraczą rentę od Polski Ludowej, to jak długo ją otrzymuje? A więc tumanienia nas, że na renty starcze Skarb państwa nie ma środków jest podłym oszustwem, niczym więcej”<sup>52</sup>.

Pokrzywdzeni w wyniku nowych rozwiązań ustawowych byli również ci, którzy pobierając emerytury przed 1958 r., pracowali i zgodnie z wytycznymi nowej ustawy z 1 lipca 1958 r. zostali zwolnieni z pracy. Za podstawę wymiaru renty wzięto w tym wypadku kwotę maksymalną 1000 zł, a nie faktyczne zarobki z okresu ostatnich dwóch lat zatrudnienia. Stworzyło to nową grupę rencistów, w stosunku do której stosowano inne niż powszechnie obowiązujące kryteria przy ustalaniu wysokości stałego zaopatrzenia rentowego<sup>53</sup>.

Podobne w treści były emeryckie lamentacje napływające do innych instytucji państwowych. Wydaje się, że poczucie degradacji materialnej było szczególnie silnie postrzegane przez przedstawicieli tych zawodów, które mimo niewielkich dochodów, cieszyły się dużym prestiżem społecznym. Należeli do nich nauczyciele. Ich poczucie rozgoryczenia wyrażał m.in. list skierowany przez Sekcję emerytów przy Oddziale Powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego do Zarządu Głównego ZNP w marcu 1964 r. Nauczyciele pisali w nim m.in., że los ich kolegów pobierających emerytury z tzw. starego portfela „staje się coraz bardziej pożałowania godny. Na liczbę ponad 70 członków – znaczna większość (około 50 osób) to emeryci »starego portfela«, których renta jak wiadomo wynosi od 500 do 600 zł. Ci, którzy mają najniższe renty, starsi wiekiem otrzymują z Kuratorium tzw. »zapomogę« w wysokości od 100 do 250 zł. Jest to znikomy dodatek, który w obecnej sytuacji (wysokie ceny węgla i energii elektrycznej, trudności aprowizacyjne i inne życiowe utrudnienia, jak np. trudność znalezienia

---

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

pracy domowej tam, gdzie wiek i brak zdrowia tego wymagają) stanowczo nie wystarcza do opędzenia minimalnych potrzeb starego, schorowanego najczęściej człowieka. Czas najwyższy, aby »stary portfel« uległ likwidacji, ażeby nauczyciel, który uczciwie przepracował najmniej 35 lat w polskiej szkole (bo i w czasie zaborów była to szkoła »polska« szkoła, biorąc pod uwagę ducha, jakiego do tej szkoły wprowadzał nauczyciel – Polak) – był traktowany tak przynajmniej jak obecny emeryt »nowego portfela«. Domagamy się jak najszybszego załatwienia tej sprawy. [...] Widzimy w tym akt niesprawiedliwości w stosunku do dobrze zasłużonych koleżanek i kolegów. [...] Najskromniejsi pracownicy innych resortów (kolejarze, sprzątaczkę itp.) śmieją się z naszych rent, to nam nie dodaje powagi»<sup>54</sup>.

Jako najbardziej donośny głos w tej sprawie należy traktować „Memoriał opracowany przez Prezydium Centralnej Rady Związków Emerytów Inwalidów i Rencistów w sprawie uwzględnienia przy uchwalaniu budżetu na rok 1958 najniezbędniejszych postulatów milionowej masy osób pobierających renty”. Jego autorzy „w imieniu 80% zrzeszonych pobierających renty” postulowali zniesienie starego portfela i górnej granicy emerytur, wprowadzenie dodatku za wysługę lat pracy, uzależnienia wysokości świadczeń od pełnego uposażenia. Pisali, że „wśród emerytów panuje skrajna nędza, masy cierpią głód, który jest złym doradcą i rodzi złe nastroje. Najbardziej zainteresowani tym zagadnieniem są emeryci, a w szczególności starego portfela. Wielu z nich mówi, że skrzywdziła ich Partia, Rząd i Sejm. Mówią, że odebrano im nabyte pracą całego życia i wywalczone od sanacji prawa emerytalne. Pogarszano te prawa przez 11 lat po odzyskaniu niepodległości. Płyne przez Polskę głos rozpacz i wołania, że marnowano pieniądze na różne imprezy, festiwale, stacje zagłuszające, bibułę propagandową, wyjazdy za granicę, kupowanie zbędnych maszyn, dawanie pośrednikom przy handlu zagranicznym, tworzenie zbędnych ministerstw, zbędnych urzędów, centralnych zarządów, i wiele wiele innych. [...] Wielu zaczyna się i milczy. Inni mówią o zagadnieniu i podają go w indywidualnym naświetleniu i wskazują, że odpowiedzialność za ten stan, za ich nędze ponosi Partia. Wielu szuka ratunku w pracy, lecz pracować nie może – więc żebrze. Emeryci z Warszawy i Piotrkowa Tryb. podjęli inicjatywę odwołania się do towarzyszy dobroczynnych w Ameryce o zbieranie datków na głodnych emerytów w Polsce. Ze Śląska i Poznańskiego dochodziły głosy, że ci, którzy służyli w wojsku niemieckim, winni starać się o zwolnienie z obywatelstwa polskiego i winni wyjechać do Niemiec, bo tu są głodni”. Oparcie emerytur na dochodach objętych budżetem państwa spowodowało, że emerytury „straciły swą samodzielną podstawę prawną, przybierając charakter daru z łaski, czy po prostu jałmużny,

---

<sup>54</sup> Archiwum Zarządu Głównego ZNP, ZNP 1945–1981, Zespół Ekonomiczno-Prawny 111, k. nlb., ZNP Zarząd Okręgu Rzeszów do ZG ZNP, Rzeszów, 10 marca 1964 r.

zaś emerycy postawieni zostali w położeniu dziadów proszalnych lub w najlepszym razie w położeniu oczekujących w przedpokoju petentów, z którymi nikt się nie liczy, których nikt nie słucha”. Emerycy starego portfela – według wyliczeń Związku – „otrzymują dziś przeciętnie 15% tego, co otrzymaliby przy zachowaniu emerytur wypływających z ustaw przedwojennych”. Protestowano przeciwko uprzywilejowaniu emerytów służby więziennej, wojskowych, milicjantów i służby bezpieczeństwa<sup>55</sup>.

Wiele kontrowersji, które znalazły wyraz również w listach do instytucji centralnych państwa wywołały zasady reformy z 1968 r. Podsumowując zawartość korespondencji, jaka w tej sprawie napłynęła do Polskiego Radia autorzy biuletynu wewnętrznego na ten temat z kwietnia tego roku pisali: „Jak stwierdzają zainteresowani – aktualna podwyżka zaopatrzeń [...] nie przynosi prawie żadnej poprawy. W listach tych oprócz słownych stwierdzeń znajdują się szczegółowe wyliczenia, mające służyć za dowód, że wyrażone opinie znajdują również swoje potwierdzenie w konkretnych liczbach”. Zasadnicze zastrzeżenia budził pkt 2 art. 19 ustawy z 27 stycznia 1968 r., zgodnie z którym emerytura wzrastała o 1% podstawy wymiaru za każdy pełny rok ponad 20 lat okresów zatrudnienia w Polsce Ludowej do osiągnięcia: wieku 65 lat przez mężczyznę, 60 lat przez kobietę, nie więcej jednak niż 10 lat. Autorzy skarg stali na stanowisku, że prawo do uzyskania 1% dodatku za każdy rok pracy ponad wymagany okres zatrudnienia, powinni mieć wszyscy spełniający wymagane warunki. Wprowadzenie natomiast ograniczenia wyłącznie do lat przepracowanych w Polsce Ludowej traktowali jako osobistą krzywdę. Wychodzili oni z założenia, że lata ich pracy przypadły w okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i związanego z tym ogromnego wysiłku, co ustawodawca powinien wziąć pod uwagę. Krytykowano również regulacje, dotyczące zawieszenia prawa do emerytury i niektórych typów rent na czas osiągnięcia zatrudnienia lub dochodu z innych źródeł. Problem ten poruszany był szczególnie przez emerytów posiadających wyższe kwalifikacje zawodowe. Domagali się oni przyznania z tytułu zatrudnienia na pół etatu faktycznego wynagrodzenia przysługującego na danym stanowisku<sup>56</sup>.

Degradacja materialna to bodaj najważniejszy czynnik, określający emeryckie postrzeganie świata. Innym, aczkolwiek związanym również z nędzą materialną cechą tego *orbis exterior*, było gwałtowne kurczenie się sieci kontaktów społecznych.

W wielu wypadkach zaprzestanie pracy powodowało trudną do zaakceptowania zmianę w rutynie życia codziennego. Ten szok nie zawsze udawało się

---

<sup>55</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXVII–30, k. 4–14, Memoriał opracowany przez Prezydium Centralnej Rady Związków Emerytów Inwalidów i Rencistów w sprawie uwzględnienia przy uchwalaniu budżetu na rok 1958 najniezbędniejszych postulatów milionowej masy osób pobierających renty.

<sup>56</sup> ADA, Biuro Listów, 1208/4, „Biuletyn Wewnętrzny”, nr 424, Warszawa, kwiecień 1968 r. Temat: opinie i zapytania nawiązujące do nowej ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

od razu przezwyciężyć, co poświadcza m.in. ówczesna publicystyka. Do rangi symbolu w tym kontekście urasta postać p. Stefana – emerytowanego kolejarza, bohatera reportażu z 1958 r., który zjawiał się codziennie na kolejowym moście dworcowym z zegarkiem śledząc ruch pociągów, wzbudzając zainteresowanie przechodniów i chcąc w ten sposób uwolnić się „od bolesnego uczucia zębności, pustki i zapomnienia”<sup>57</sup>.

Ten brak zainteresowania zakładów pracy, często w sposób brutalny rozstających się ze swoimi starymi pracownikami<sup>58</sup>, potwierdzają już cytowane badania OBOP z 1960 r. Wynika z nich, że tylko 11% badanych emerytów otrzymało jakąkolwiek pomoc od właściwego dla swego zakładu pracy związku zawodowego, a około 13% zadeklarowało, że pracuje społecznie (choć nie wiadomo, jakiego charakteru była ta praca). Emeryci stawali się coraz bardziej „familiocentryczni”, co przejawiało się przede wszystkim w ich dużym udziale (bardziej kobiet niż mężczyzn) w wychowaniu wnucząt<sup>59</sup>.

Zarazem cechą ich świata, coraz intensywniej ujawniającą się wraz z zaawansowanym wiekiem (zwłaszcza kobiet) była samotność. Powojenne procesy migracyjne powodowały, że oddalenie rodzin wzrastało. W tym wypadku egemplifikację problemu może stanowić inny publicystyczny obraz bohaterki reportażu Jerzego Lovella – „staruszki z zapalkami” – p. Reginy, mieszkanki bloku w Nowej Hucie, przedwcześnie owdowiałej. Staruszka nie mogła się przenieść do córki do Olsztyna z powodu panującej tam ciasnoty mieszkaniowej. Nędzna renta powodowała, że zimą z braku węgla prawie nie opalała mieszkania i spędziła mrozy niemal ciągle w łóżku. Inni sąsiedzi nią nie interesowali się, nie kłaniali się, traktowali jak „coś gorszego”. „Odchodząc – pisał na końcu reportażu jego autor – wyobraziłem sobie panią Reginę, jak otulona grubą wiejską chustą, pozostałością z lat dawnych, wychodzi na balkon i chciwie przygląda się rodzinnym perypetiom, dziejącym się na jaskrawo oświetlonej scenie okien. Tam, za oknami, jest ciepło, jasno, gwarno. Ludzie łączą się w miłości, pracy, obowiązkach; dają innym część siebie i w zamian otrzymują część innych. Tutaj, na balkonie jest przeraźliwie zimno i pusto”<sup>60</sup>.

Trudną sytuację emerytów i rencistów pogłębiały również niedostatki ówczesnego systemu pomocy i opieki społecznej. W Polsce w 1960 r. istniało 42 domów rencistów<sup>61</sup>, w których przebywało 3583 pensjonariuszy. W 1970 r. liczba ich wzro-

<sup>57</sup> J. Janitz, *Na emeryturze... Życie nie kończy się 1 lipca*, „Tygodnik Zachodni” 1958, nr 35.

<sup>58</sup> Na ten temat – zob. m.in.: J. Brodzki, *Jaka ma być jesień?*, „Trybuna Ludu” 1961, nr 119.

<sup>59</sup> H. Stasiak, *op.cit.*, s. 10.

<sup>60</sup> J. Lovell, *Staruszki z zapalkami*, w: tenże, *Bunt brzydulek: reportaże*, Warszawa 1965, s. 88 i n.

<sup>61</sup> O złych warunkach panujących w domach rencisty (nazywanych domami starców) świadczą m.in. listy napływające do Polskiego Radia w końcu 1956 r. – zob. ADA, Biuro Listów, 1050/15, k. 11, „Biuletyn”, nr 25 z 19 kwietnia 1956 r.



śla odpowiednio do 77, a pensjonariuszy do 7160<sup>62</sup>. System wyspecjalizowanych organizacji pomocy społecznej pojawił się w PRL w 1969 r., kiedy to przy lekarskich przychodniach obwodowych zaczęto powoływać ośrodki opiekuna społecznego. Wcześniej, od 1959 r. tworzone system opiekunów społecznych (wolontariuszy), powracając do rozwiązań obowiązujących w przedwojennej Polsce od 1928 r.<sup>63</sup> Brakowało również miejsc, gdzie emeryci mogliby przebywać zaspokajając przede wszystkim potrzeby kontaktów społecznych, takich jak kluby seniora<sup>64</sup>.

## Konkluzje

W świetle dokonanej analizy w latach 1956–1970 o miejscu o miejscu emerytów w przestrzeni społecznej Polski gomułkowskiej decydowało kilka czynników. Do najistotniejszych (nie przesądzając ich rangi) należały:

1. Czynniki demograficzno-społeczne. W 1967 r. wskaźnik liczby osób w wieku poprodukcyjnym w Polsce przekroczył wartość 10%. W grupie tej dominowały kobiety, a starzenie się wówczas bardziej dotyczyło wsi niż miasta, co należy przypisać przede wszystkim procesom migracyjnym, które objęły młode roczniki wiejskie oraz urbanizacji.

2. Polityka społeczna, w tym przede wszystkim rozwiązania przyjęte w systemie emerytalno-rentowym. Szacuje się, że w 1960 r. ze świadczeń emerytalno-rentowych korzystało około 37%, w 1970 r. – 40% ludności w wieku poprodukcyjnym; w zdecydowanej większości byli to mieszkańcy miast. Najbardziej dolegliwą społecznie cechą tego systemu – oprócz niskiego wymiaru świadczeń – było jego zróżnicowanie w zależności od okresu, w którym zostały przyznane (tzw. stary i nowy portfel emerytur). Różnicę tę próbowano zmniejszyć w kolejnych reformach systemowych, ale udało się to tylko w ograniczonym zakresie.

3. Niski poziom świadczeń decydował o niezwykle trudnych warunkach bytowych emerytów i rencistów. Mimo podwyżek, dokonanych w 1956 i 1958 r., jeszcze w 1966 r. około 70% emerytów nie otrzymywało świadczenia pokrywającego potrzeby obliczonego dla tego roku minimum socjalnego. Na przeciwnym biegunie znajdowały się grupy uprzywilejowane, które otrzymywały świadczenia średnio ponad dwukrotnie wyższe niż wypłacane z tzw. powszechnego zaopatrzenia emerytalnego. Należeli do nich: górnicy, wojskowi, funkcjonariusze MSW

---

<sup>62</sup> *Rocznik Statystyczny 1971*, Warszawa 1971, s. 555, tab. 30 (784). Domy te były przeznaczone dla emerytów i rencistów wraz ze współmałżonkami, których stan zdrowia nie wymagał stałej opieki lekarskiej bądź pielęgniarzkiej.

<sup>63</sup> J. Szumlicz, *Pomoc społeczna w polskim systemie zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 1987, s. 51; *Pomoc społeczna w Polsce*, t. I, Warszawa 1984, s. 61.

<sup>64</sup> Według ustaleń L. Frąckiewicz w 1975 r. było ich 747 (w 1989 r. – 1543). L. Frąckiewicz, *op.cit.*, s. 124.

i służby więziennej oraz tzw. osoby zasłużone. Ludzie starzy (w tym emeryci) mieszkali w lokalach gorzej wyposażonych w podstawowe instalacje. Ich stan zdrowia pogarszał się wraz z wiekiem; około 10% w drugiej połowie lat sześćdziesiątych albo nie wychodziło z domu, albo nie mogło opuszczać łóżka.

4. Metodą zwiększania niskich świadczeń było kontynuowanie pracy zawodowej, co jednak znacznie utrudniały rozwiązania systemowe przyjęte w 1958 i 1968 r., powszechnie poddawane krytyce w skargach kierowanych do instytucji państwowych zarówno przez osoby indywidualne, jak i organizacje reprezentujące środowiska emeryckie.

5. Wymienione wcześniej czynniki decydowały o świadomości, postawach i zachowaniach emerytów. Ich świat kontaktów społecznych kurczył się, coraz bardziej ograniczał się do kręgu rodzinnego. Zarazem statusowi emeryta (emerytki) coraz częściej towarzyszyło nie tylko niedołęstwo, ale również uczucie samotności. Wyzwaniom tym nie był w stanie podołać ówczesny system instytucji opieki i pomocy społecznej.

#### **Retirees in Social Space of Gomulka's Poland (Abstract)**

The purpose of the article is an analysis of conditions and social situation of retired persons in the Polish People's Republic in 1956–1970. It was based mainly on materials stored in the Central Archives of Modern Records, Archives of Polish Radio and Television and the results of sociological and statistical research. Certain contributions to the subject could be found in the specialist, informational and socio-cultural press.

In the light of research evidence, the place of retirees within social space of Gomulka's Poland was conditioned by several factors. The most important were:

1. Demographic and social factors (composition and size of the group of people of retirement age, a scale of migration from the country to town and cities).

2. Social policy, including mainly the solutions of the retirement and pension system (scale of the availability of retirement pensions, their amount depending on the period they were granted, i.e. the old and new pension portfolio).

3. Low standard of retirement pensions which determined extremely harsh living conditions of retired persons and pensioners. Despite pension rises in 1956 and 1958, as late as in 1966 circa 70 percent of pensions were below the official minimum subsistence level for that year. On the opposite pole there were privileged groups with pensions twice as high; those included retired miners, military men, functionaries of the Ministry of Internal Affairs and prison officers, as well as the so-called people with special merits. Old people (including retired persons) were living in accommodations poorly equipped with basic systems of technical infrastructure. Their health deteriorated with advancing age; in the mid-1960s circa ten percent either did not leave house or was bedridden.

4. The continuation (or not) of their professional work, which was significantly hampered by the system solutions passed in 1958 and 1968.

All these factors had an impact on the retirees' awareness, attitudes and behaviours. The world of their social contacts was gradually shrinking into the family circle. At the same time the status of retired person was accompanied more and more often not only by infirmity, but also by acute feelings of loneliness and isolation. The then system of social welfare and security was unable to meet these needs.